Na str. 3: Uchwały Kongresu P.P.S.

Nr. 51 (5673) WARSZAWA, CZWARTEK 8 LUTEGO 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 3.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Nasza armja wiejska

Jednocześnie z kongresem partyjnym obradował przez jeden dzień kongres — drugi z kolei — Związku Zawodowego Małorolnych.

Kongres ten miał zupełnie inny charakter, niż tamten. Nietylko dlatego, że był to kongres zawodowy, a nie polityczny i że inne były z natury rzeczy tematy obrad; że delegatami byli w przytłaczającej większości chłopi, biedota wiejska, ale dlatego przedewszystkiem, że inny panował nastrój i inne było nastawienie.

Podczas gdy na kongresie partyjnym toczyła się dyskusja teoretyczna, szukająca najlepszych dróg i środków walki o zwycięstwo klasy robotniczej, to na kongresie małorolnych przesunął się żywy i wierny obraz wsi dzisiejszej, malowany przez samych jej mieszkańców.

Delegaci, reprezentujący wszystkie zakątki kraju, tworzyli chór, śpiewający jedną jedyną ponurą melodję o stosunkach na wsi. Wszystka nędza i niedola, wszystek ból i gniew mieściły się w tej melodji. Sypały się skargi i oskarżenia pod adresem winowajców krzywdy chłopskiej, padały słowa buntu i przestrogi.

Był to naturalny odruch ludzi ciężko pracujących, a cierpiących biedę, rujnowanych przez kryzys i podatki, szykanowanych przez administrację.

Ale — i to jest rzecz najważniejsza — ludzie ci bynajmniej nie padają na duchu, nie poddają się losowi. Zrozumieli bowiem **źródło trapiącego ich zła i znaleźli drogę wyjścia.** To Związek nauczył ich prawdy o socjalizmie i walce klasowej, zorganizował ich do tej walki i prowadzi ją od kilku lat z coraz większem powodzeniem. Jest to najmłodszy z naszych związków zawodowych, a cieszy się ogromnem, bezgranicznem przywiązaniem i zaufaniem swych członków. Świadczy to, jak pożyteczną Związek spełnia rolę, jak potrzebny był na wsi.

Świadczy ponadto, że masy małorolne stanowią wdzięczną glebę pod **siew socjalizmu.** Chociaż na kongresie nie mówiono o sprawach politycznych, to przecież wszyscy uczestnicy doskonale zdawali sobie sprawę z łączności i ścisłej zależności spraw zawodowych i politycznych. To też często rozbrzmiewały żywiołowe okrzyki przeciw „sanacji", a gdy wspomniano mimochodem o P. P. S., zrywała się burza oklasków. Chłopi małorolni instynktownie wyczuwają w Partji naszej swą przewodniczkę i widzą w socjalizmie jedyny dla siebie ratunek. Jest ufność i wiara młodych wyznawców, niezamącona żadnym zgrzytem, żadnemi wątpliwościami.

Mamy tu do czynienia ze zjawiskiem, którego doniosłość nie wszyscy towarzysze doceniają należycie. Ktoby chciał dzisiaj zaliczyć biedotę chłopską do warstw wstecznych, od których socjalizm winien stronić, naraziłby się na śmieszność. Jest to element niezmiernie podatny dla socjalizmu, nietylko ze względu na swą sytuację ekonomiczną, ale też z uwagi na swój **głód duchowy.** Małorolni rozumieją, że póki trwa ustrój kapitalistyczny, to w żaden sposób na swym skąpym kawałku ziemi nie podźwigną się do wyższych, kulturalniejszych form życia. Wszystkie stronnictwa, opierające swój program w ramach ustroju kapitalistycznego, nie mają już więcej nic do powiedzenia chłopom małorolnym. Dobrą nowinę głosi im tylko socjalizm.

Nie zapominajmy, że chłopów małorolnych (do 10 ha) jest w Polsce 85% ogółu rolników. Jest to więc najliczniejsza warstwa w Polsce, a pod względem ekonomicznym i społecznym jedna z najbardziej upośledzonych. Jeśli tedy chcemy uruchomić wszystkie siły do walki z faszyzmem, do walki o socjalizm, to musimy czerpać pełną garścią z tego nieprzebranego — i naprawdę wdzięcznego — materjału ludzkiego, jakim jest ta rzesza małorolnych.

Niemasz Rządu Robotniczo - Włościańskiego bez braci małorolnej!

(jmb.)

Przyjaźń Austrji Dollfussa i Węgier Goemboesa

Kanclerz austrjacki **Dollfuss** przybył wczoraj o godz. 14-tej do Budapesztu. Kanclerzowi towarzyszył poseł węgierski w Wiedniu Nelky. Na dworcu oczekiwali: premjer **Goemboes** wraz z innymi członkami Rządu. Kanclerz **Dollfuss** udał się następnie do poselstwa austrjackiego, owacyjnie witany po drodze przez zgromadzone na ulicach tłumy. Domy sąsiadujące z poselstwem austrjackiem przybrano flagami o kolorach węgierskich i austrjackich. (PAT.).

Próba zamachu faszystowskiego w Paryżu

Walki uliczne. Zabici i ranni. Dymisja Rządu Daladier. Odezwy socjalistów i związków zawodowych

Ustąpienie Rządu Daladier

Rząd premjera Daladier PODAŁ SIĘ DO DYMISJI. DYMISJA ZOSTAŁA PRZYJĘTA.

Premjer Daladier oświadczył przed stawicielom prasy, iż postanowił ustąpić, by uniknąć rozlewu krwi.

Wiadomość o ustąpieniu Rządu Daladier była przyjęta z wielkiem zadowoleniem przez giełdę paryską. Kiedy dowiedziano się o dymisji Rządu, wznoszono radosne okrzyki i odśpiewano... w gmachu giełdy „Marsyljankę".

Prezydent Lebrun zwrócił się do b. prezydenta Doumergue'a, proponując mu podjęcie się misji utworzenia nowego gabinetu. Doumergue nie przyjął jednakże propozycji prezydenta Lebruna.

Przed decyzją

Wobec rozmiarów, jakie przybrały wtorkowe zaburzenia, Rząd odbył naradę w ciągu nocy. Podczas obrad zastanawiano się nad sytuacją i omówiono ewentualność dymisji Rządu oraz rozwiązania Izby. W związku z tem premjer DALADIER udał się około pół do pierwszej w nocy do pałacu Elizejskiego, gdzie odbył blisko godzinną konferencję z prezydentem Republiki. (PAT).

OSTATNI ROZKAZ MIN. FROTA.

Minister spraw wewnętrznych Frot wystosował do policji oraz oddziałów wojskowych gubernatorjatu wojskowego Paryża podziękowanie, w którem m. in. pisze:

„W niezwykle trudnych okolicznościach zapewniliście ład i porządek. — Trzeba było walczyć nie ze zwykłymi manifestantami, pragnącymi dać wyraz swym zapatrywaniom, ale z podżegaczami, którzy was atakowali w sposób, wywołujący oburzenie.

Jutro być może będziemy musieli — pisze minister — nanowo podjąć obronę. Dokonamy tego wszyscy dla Francji i Republiki. Środki, jeszcze bardziej skuteczne, będą oddane do waszej dyspozycji. Dzięki waszej energji zapanuje prawo nie zezwolicie na to, aby zakłócony był w Paryżu porządek i aby dokonywano zamachu na bezpieczeństwo państwa. W tych usiłowaniach prawdziwy lud paryski będzie po waszej stronie. Liczymy na was".

W końcu minister składa hołd rannym i poległym ofiarom obowiązku.

Krwawe demonstracje w Hawanie

Z Hawany donoszą o burzliwych manifestacjach studenckich, w czasie których 8 studentów i 6 policjantów odniosło rany. Pewien przechodzień został zabity. Manifestacje, w których wzięło udział 3000 studentów, były zorganizowane **przeciwko zniesieniu kary śmierci.** (ATE.).

C. K. W.

Dziś o g. 10 r. odbędzie się posiedzenie C. K. W. P. P. S. w sali Z. PPS w Sejmie.

SEKRETARJAT GENERALNY.

Wczoraj zrana

Wczoraj od rana panuje na ulicach Paryża nastrój gorączkowy. Grupy opozycyjne (monarchiści i faszyści) wydały szereg odezw i plakatów, wzywających do manifestacyj przeciwrządowych. Publiczność gromadziła się przed temi odezwami i komentowała je.

Generalna Konfederacja Pracy ze swej strony ogłosiła imieniem związków zawodowych odezwę, w której powiedziano: „dość mamy tego wszystkiego, nie pozwolimy, aby skandale były eksploatowane przeciw ustrojowi demokratycznemu. Pracownicy Paryża i lud paryski bronili już w innych epokach demokracji i swobód, potrafią więc i obecnie stanąć w ich obronie".

Odezwa kończy się wezwaniem do kontr-manifestacji. Również Partja Socjalistyczna ogłosiła mobilizację partji. W rozlepionych na mieście odezwach sekretarjat partji socjalistycznej zwraca uwagę na ofenzywny charakter demonstracyj prawicowo - faszystowskich, stających w obronie prefekta policji **Chiappe'a** i przeciw Republice. Tej ofenzywie partja socjalistyczna przeciwstawia klasę robotniczą Paryża, wzywając ją do przeciwdziałania i kontr-manifestacji. (PAT.).

Zarządzenia Rządu

W kołach miarodajnych twierdzą, że zapadła decyzja wzmocnienia garnizonu paryskiego i dokonania szeregu aresztowań.

Parę dzienników prawicowych, w tej liczbie **„Echo de Paris"** i **„L'Ordre"** twierdzi, że premier **Daladier** uzyskał od prezydenta Republiki dekret, na mocy którego cała **władza policyjna przechodzi w ręce ministra spraw wewnętrznych.**

Na podstawie powyższego dekretu będzie mogła być wprowadzona **surowa cenzura dzienników.**

Komunistyczna **„Humanite"** oświadcza, że premier **Daladier** nosi się z zamiarem ogłoszenia stanu oblężenia. (ATE.).

ODEZWA RZĄDU.

Około północy z wtorku na środę premjer **Daladier** wydał odezwę, w której stwierdza, że podekscytowane prawicowe partje polityczne usiłowały dokonać zamachu na ustrój republikański.

Bandy, uzbrojone w rewolwery i noże, atakowały agentów policyjnych i gwardję republikańską oraz siły policyjne.

Obrońcy ładu byli atakowani przez manifestantów i wielu z pośród nich zostało rannych. Tłum **strzelał** do agentów policyjnych. Jedynie dzięki zimnej krwi obrońców ładu nie doszło do zupełnej masakry.

Premjer zapowiada, że Rząd, świadomy swoich obowiązków, za wszelką cenę będzie usiłował utrzymać spokój i przywrócić ludności bezpieczeństwo oraz zapewnić niezależność ustroju republikańskiego. (PAT.).

ZAKAZ DEMONSTRACJI.

Prefekt policji ogłosił komunikat, zawiadamiający, że z dniem 7 lutego zostają zakazane wszelkie manifestacje na terenie Paryża. (PAT.).

Szczegóły o wypadkach wtorkowych

STRZAŁY Z KARABINÓW MASZYNOWYCH.

„Paris Soir" w wydaniu specjalnem donosi, że gdy nie poskutkowały perswazje ani interwencja policji i tłum atakował szeregi policyjne na moście **Zgody,** aby przedostać się do Izby Deputowanych, **zagrały karabiny maszynowe.** Żołnierze otrzymali rozkaz strzelania w górę. Kule osiągnęły wkrótce hotel Crillon. Jedna kobieta została zabita. Była to pokojówka z pochodzenia Amerykanka.

NOCNE WALKI.

Zaburzenia na ulicach Paryża trwały do rana w środę.

Formalną walkę stoczyli około północy prawicowi manifestanci z oddziałami policyjnemi na **Placu Zgody,** usiłując sforsować kordony policyjne i przedostać się przez most do izby deputowanych. W tym właśnie momencie gwardja republikańska zrobiła użytek z broni. Padło wielu rannych.

W manifestacjach wczorajszych brało udział około 60.000 osób. (PAT.).

KRWAWY PLON.

Według środowych dzienników porannych **liczba zabitych i zmarłych wskutek ran wynosi zgórą 30 osób. Liczba rannych przekracza pół tysiąca osób.** W klinice policyjnej przebywa 200 policjantów. Wielu z pośród nich ma pokaleczone ręce żyletkami i nożami. (PAT.).

Stanowisko „Populaire'a"

Socjalistyczny „Le Populaire" pisze, **że LUD POTRAFI BRONIĆ REPUBLIKI PRZECIW FASZYZMOWI. W walce teraz wydanej żądamy naszego miejsca w pierwszych szeregach. Faszystowskiej reakcji nie uda się realizacja jej zamiarów.** (PAT.).

GŁOS RADYKAŁÓW.

Radykalny **„L'oeuvre"** pisze: wypadki wtorkowe nie były wynikiem oburzenia ludu wywołanego skandalem Stawiskiego. Chodziło o faszystowski zamach stanu, wymierzony przeciw Republice i demokracji. (PAT.).

RADNI PRAWICOWI.

W czasie wtorkowych manifestacyj 12-stu radnych m. Paryża w szarfach i odznakach swej godności na piersiach udało się na czele 2000-nego tłumu w stronę Izby Deputowanych. Policja nie chciała przepuścić radnych i po utarczce słownej wydano rozkaz szarżowania; ośmiu radnych doznało obrażeń od uderzeń pałkami gumowemi, 4-em radnym udało się przedostać do Izby, gdzie kazano im czekać przez godzinę, poczem zostali przyjęci naprzód przez min. sprawiedliwości **Penancier** a potem przez premjera **Daladier.** Brak szczegółów dotyczących tej rozmowy.

PRASA PRAWICOWA.

„Echo de Paris" twierdzi, że wojnę domową sprowokował gabinet **Daladier.**

Organ monarchistów **„Action Française",** którego redaktorowi wytoczono proces o podburzanie ludności do gwałtów, zamieszcza na naczelnem miejscu następującą groźbę:

„Frot, Bonnefoy - Sibour — jesteście zabójcami. W obronie złodziei przelaliście krew na ulicach Paryża, ale Paryż dostanie was jeszcze w swoje ręce".

Dzienniki informacyjne zgodnie jednak stwierdzają, że pierwsze strzały padły ze strony manifestantów. Gwardja republikańska dała salwę w powietrze.

Mały feljeton

Babka za dziadka...

Coraz dalej jesteśmy od tych dni pełnych trwogi, niepokoju, niepewności i ukrytych nadziei, kiedy to przy huku wysadzanych mostów ostatnie wojska rosyjskie opuszczały Warszawę, i coraz mniej jest ludzi, którzy naukę pobierali w rosyjskiej szkole.

Ale ci, którzy uczyli się w rosyjskiej szkole, z pewnością pamiętają bajkę o dziadu, który zasadził rzepę. Rzepa wyrosła na schwał, ale dziad ani rusz nie mógł jej z ziemi wyciągnąć, więc przywołał do pomocy babkę. Babka ciągnie dziadka, dziadek — rzepkę, a rzepka ani, ani.

Sprowadziła babka córkę. Ciągnie córka babkę, babka — dziadka, dziadek — rzepkę, a rzepka ani rusz.

Nie będę powtarzał całej tej bajki, powiem tylko, że wkońcu tworzy się koło tej rzepki długa kolejka, złożona z całej rodziny plus kundel Burek na samym końcu.

W końcu wspólnemi siłami rzepkę wyciągnęli.

Co dalej się stało z tą rodziną i rzepką — o tem kroniki milczą. Można sobie dośpiewać, że po wyciągnięciu rzepy „każdy sobie rzepkę skrobie“.

A propos czego przypomniała mi się rosyjska bajeczka? Dalibóg nie pamiętam.

Przypomniała mi się, gdym czytał wczorajszego „Robotnika“. A teraz w żaden sposób nie mogę sobie przypomnieć.

Przeglądam jeszcze raz cały numer „Robotnika“. Nic tam o rzepce nie znajduję. Więc skąd mi ta bajeczka do głowy strzeliła?

Już chyba sobie nie przypomnę.

Źle, bracie, człek się starzeje, skoro pamięć już zawodzi.

A jednak tak tam było w bajce: babka za dziadka, dziadek — za rzepkę. Ciągną i ciągną...

Zresztą, mniejsza o to!

ULTIMUS.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Ospałość, marność i nuda. Nieróbstwo referentów B.B.W.R.

Wrażenia

Takiej ospałej, jak wczorajsza do przerwy, dyskusji nad budżetem jak długo Sejm Sejmem nie było. Po ożywieniu wniesionem do Izby mową tow. Żuławskiego, która była „piorunem, co błyska“, Sejm zapadł w letarg. Żadnego zainteresowania, żadnego zaciekawienia!

P. marszałek Świtalski wyznaczył łaskawie klubom „kontyngent czasu“ do przemawiania. Na posłów socjalistycznych wypadło według wyższej matematyki „sanacyjnej“ 141 minuta, z których 90 minut „zużyli“ już tow. tow. Czapiński i Żuławski, pozostałe 51 min. ma „zużyć“ w swem przemówieniu tow. Zaremba, który oświetli nasze stosunki gospodarcze. Stało się więc tak, że mówca socjalistyczny nie może przemawiać ani przy budżecie Opieki Społecznej, ani przy budżecie Sprawiedliwości, ani przy Sprawach Wewnętrznych.

Tak rzecz mniej więcej przedstawia się także w innych klubach opozycyjnych.

Zgoła inaczej przedstawia się sytuacja w klubie BB.

Otrzymał on do dyspozycji przeszło 12 godzin, ale posłowie z BB., ci okrzyczani „ludzie czynu“ wcale nie kwapią się do przemawiania. Bo i o czem mają mówić? Wszystko dzieje się najlepiej na tym najlepszym ze światów „sanacyjnych“.

Nieróbstwo tych „współpracowników“ Rządu do tego dochodzi, że wczoraj marszałek Świtalski musiał zarządzić przerwę w posiedzeniu, ponieważ ŻADNEGO REFERENTA ani na lekarstwo nie było. Dopiero po 10 minutach zjawił się pos. Sowiński i przystąpił do referowania budżetu Opieki Społecznej.

To szybkie załatwianie się z budżetami, jak np. wczoraj, kiedy SZEŚĆ BUDŻETÓW ZAŁATWIONO W CIĄGU 2 i PÓŁ GODZINY, razi już p. marszałka Świtalskiego, jak wiadomo, gorliwego zwolennika nowoczesnego tempa (Konstytucja uchwalona w ciągu 2-ch minut!), i wczoraj członkowie prezydjum Sejmu chodzili pomiędzy posłami z BB. i agitowali ich:

— A zapisz się pan do głosu! A powiedz pan coś.

Karykaturalność sytuacji obecnego Sejmu coraz bardziej wychodzi na jaw.

W kuluarach krążyła wczoraj pogłoska, że klub BB. ma wyznaczyć swoim posłom premje za udział w dyskusji. *Obs.*

Posiedzenie przedpołudniowe

„Rozpatrywano“ wczoraj od rano budżet Poczt i Telegrafów.

Budżet przyjęto bez zmian.

Bez dyskusji przyjęto budżet *Emerytur, Zaopatrzenia i Rent Inwalidzkich.*

OPIEKA SPOŁECZNA I FUNDUSZ PRACY.

Następnie p. *Sowiński* jako referent budżetu Min. *Opieki Społecznej* opowiadał o „celowych akcjach“ podjętych przez to Ministerjum w celu zwalczania bezrobocia i podniesienia konsumcji. Minister siedział i słuchał i serce w nim wzbierało na opis tylu dobrodziejstw, wyświadczonych klasie robotniczej.

Tenże pos. *Sowiński* referował następnie budżet Funduszu Pracy. Wyliczył ile kilometrów dróg wykonano, ile wykopano rowów i jaką ilość kubatury murów wykonano. Ale — jak już zaznaczyliśmy — p. Miedziński, jako referent generalny, dał delikatnie do zrozumienia, że Fundusz Pracy nie usprawiedliwił pokładanych w nim nadziei.

W dyskusji zabrał głos pos. *Reder* (N. P. R.), który atakował ostro całą „działalność“ tego Ministerjum.

W dalszej dyskusji zabierali głos Bernard *Jankowski* (kl. Niem.), *Wagner* (B. B.), *Waśniewska* (BB.), która skarżyła się na szczupłość personelu Inspektoratu **Pracy, gdzie 100 osób ma obsłużyć 700.000** zakładów.

Pos. *Rosenberg* z Frakcji Komunistycznej po dwukrotnem przywołaniu do porządku przez wicemarszałka, zostaje pozbawiony głosu.

Pos. *Rosenberg*, schodząc z trybuny, woła: *„To po przyjaźni z Radkiem“*.

Budżet tego resortu przyjęto bez zmian.

BUDŻET PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

Następnie **wobec nieobecności sprawozdawcy p. Brzozowskiego** przewodniczący Komisji Budżetowej p. **Byrka,** krótko zreferował budżet prezydjum Rady Ministrów, który nie wywołał dyskusji, poczem marszałek odroczył posiedzenie do godz. 4 popoł.

Posiedzenie popołudniowe

Budżet Min. Sprawiedliwości

Na popołudniowem posiedzeniu Sejmu, o wiele bardziej ożywionem, przystąpiono do budżetu Min. Sprawiedliwości. Po referacie posła **Seidlera** odczytał przemówienie przy ogólnym braku zainteresowania p. min. **Michałowski,** poczem nastąpiła dyskusja. P. **Michałowski** stanął w obronie kary śmierci i wyroku brzeskiego. Pierwszy przemawiał pos. **Stypułkowski** (Klub Nar.), ostro atakując politykę min. **Michałowskiego.** Następnie przemawiał pos. **Brodacki** (Klub Ludowy), którego pojawienie się na trybunie Klub B. B. przywitał wrzaskiem. Dopiero wskutek zwrócenia uwagi przez posłów z opozycji p. wice-marszałek **Car** raczył użyć dzwonka dla uspokojenia swoich pupilów.

Z kolei przemawiał pos. **Trąmpczyński** (Klub Narodowy), omawiając szczegółowo fałszerstwa i matactwa wyborcze 1930 r.

Nie mogąc doczekać się rozpatrzenia ich przez Sąd Najwyższy, niektóre z tych fałszerstw pos. **Trąmpczyński** ściga na własną rękę.

Pos. **Trąmpczyński** w słowach niezmiernie ostrych atakuje następnie całą politykę B. B. W. R. w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości. Zestawia tę politykę z działalnością min. caratu **Szczegłowitowa.** Opisuje, jak „montowano“ komplet Sądu Apelacyjnego w **sprawie brzeskiej.**

B. B. W. R. wysłał na trybunę dla odpowiedzi p. **Trąmpczyńskiemu** swego krasomówcę prawniczego **Paschalskiego.**

Komisja Zagraniczna Senatu

Dyskusja nad exposé min. Becka

Wczoraj odbyła się Komisja zagraniczna Senatu.

Pierwszy przemawiał sen. **Kozicki** (Str. Narodowe), który uzasadniał znany punkt widzenia endecji na te sprawy, podkreślając między innemi, **że uważa wojnę za konieczność, od której ludzkość nie może uwolnić(!!).**

Następnie zabrała głos tow. **Kłuszyńska.**

Oświadczyła ona, że porozumienie z Niemcami nie jest dla socjalistów zasadniczo żadną rewelacją. Pamiętamy czasy, kiedy mówiono pod adresem socjalistów o „markach pruskich“ i „obcych ajenturach“. W 1929-ym roku, mimo szalonej naganki hitlerowców, którzy nazywali się wówczas „nazi“, polscy socjaliści w wielkiem spotkaniu granicznem w Prusach Wschodnich, manifestują razem z socjalistami niemieckimi **chęć porozumienia się.**

Tajemnica oferty hitlerowskich Niemiec leży w **strachu przed własnymi obywatelami.**

Godzimy się, że najmniej 10.000.000 socjalistów i komunistów żyje jeszcze w Niemczech; weszło w podziemia; wszystkich nie można było zamknąć w obozach koncentracyjnych. Jest rzeczą zrozumiałą, że temu elementowi Hitler nie może dać broni, żeby przeprowadzić rozprawę z Polską o Pomorze, tak samo, jak żaden dyktator nie jest skłonny ryzykować uzbrojenia obywateli.

Niebezpieczeństwo ekspansji hitlerowskiej nie zostało przez to usunięte, że zawarto pakt o nieagresji; **Hitler zyskał tylko na czasie i na tem polega krótkowzroczność tej polityki.**

P. sen. **Kozickiemu** tow. **Kłuszyńska** wytknęła obłudę w posługiwaniu się hasłami chrystjanizmu a jednocześnie, twierdzeniu o konieczności wojny.

Dalej przemawiali sen. **Woźnicki,** sen. **Pant,** sen. **Korfanty** i senatorzy z B. B.

Minister na dyskusję nie odpowiadał.

Komisja Budżetowa Senatu

Budżet Min. Spr. Wewnętrznych. Przemówienie tow. D. Kłuszyńskiej

Podczas wczorajszego posiedzenia senackiej Komisji Budżetowej tow. **D. Kłuszyńska** poddała bardzo ostrej krytyce politykę Min. Spraw Wewnętrznych. Tow. **Kłuszyńska** omówiła całość położenia kraju, działalność policji, praktyki cenzury. Podkreśliła specjalnie postępowanie policji w stosunku do kobiet w Częstochowie; policjanci bili tam kobiety, usuwając je siłą z warsztatów. Tow. **Kłuszyńska** potraktowała wywody „sanacyjnego“ referenta, pełne optymizmu, z ironją, pytając: „dlaczego jest tak źle, jeżeli jest tak dobrze?“

Przemawiał następnie sen. **Woźnicki,** równie surowo wobec działalności Rządu.

Słuszna myśl

W jednym z artykułów p. as w „Wiad. Liter.“ znaleźliśmy niedawno następujące zdanie: „Świat zmaga się z coraz nowemi trudnościami, człowiek walczy z bydlęciem ale nawet obraz bydlęcia ryczącego mniej jest wstrętny od zadowolonego czochrania się ludzi w płytkiej i spokojnej kałuży“... Bardzo dobrze i trafnie powiedziane. Ale nie we wszystkich widok „czochrania się“ w płytkiej i spokojnej kałuży wywołuje wstrząs obrzydzenia. Przeciwnie, takie „czochranie się“ potrzebne jest niektórym właśnie do — dobrego samopoczucia, wypływającego przedewszystkiem z poznania i porozumienia się z bratniemi istotami, „czochrającemi się“ w pobliżu.

Zauważył to już dawno Henryk Heine i napisał taki czterowiersz ironiczny: „Selten habt ihr mich verstanden, selten auch verstand ich Euch, nur wenn wir im Kot uns funden, da verstanden wir uns gleich“ („Rozumieliście mnie rzadko kiedy, tak samo, jak ja was; dopiero gdy znaleźliśmy się w błocie, porozumienie nastąpiło szybko“). Muszę dodać, że słowo — Kot ma w języku niemieckim również bardziej drastyczne znaczenie...

Rzecz prosta — najlepiej i najzdrowiej jest — omijać zdaleka „płytkie i spokojne kałuże“, choćby na ich powierzchni zwodniczą połyskiwał tęczą tłuszcz ochłapów, z pańskiego rzucanych stołu. Niech tam sięgają po nie, z „zadowoleniem czochraniem się“, ci, których natura upośledziła brakiem — kręgosłupa. *Bd.*

Dr. Rychliński uciekł przed bojkotem

Z Torunia donoszą, iż znany naszym czytelnikom dr. **Rychliński,** który wsławił się przed wojną katowaniem więźniów w więzieniu carskiem **w Orle** (co udowodnił mu na rozprawach sądowych tow. **Kwapiński)** znikł nagle tajemniczo z Wejherowa, gdzie ostatnio mieszkał.

Przypuszczają, że opuścił on granicę Polski z powodu bojkotu, jaki stosować zaczęło wobec niego społeczeństwo pomorskie od czasu, gdy sądy ujawniły tajemnicę jego przeszłości.

Z sądów

Tajemnica posterunku policji w Pruszkowie

Przez cały rok od marca 1931 r. kupcy w Pruszkowie żyli pod grozą teroru, uprawianego przez komendanta posterunku policji — st. przod. Henryka *Komorowskiego* i jego podwładnych przod. Michała *Prośniewskiego* i st. post. Aleksandra *Sucheckiego.* Miejscowa władza bezpieczeństwa publicznego wymuszała od handlujących, zwłaszcza od rzeźników i piekarzy łapówki w pieniądzach i towarach, grożąc opornym protokułami, karami administracyjnemi i sądowemi i odebraniem koncesji. — Cała akcja była przemyślana i przeprowadzana z wyszukaną premedytacją. Przedewszystkiem *Komorowski* w towarzystwie jednego ze współoskarżonych dokonywał lustracji sanitarnej sklepu upatrzonej ofiary i w następstwie spisywał meldunek. Po pewnym czasie do sklepu powracał asystujący przy lustracji policjant i dawał do zrozumienia, iż za kilkadziesiąt złotych sprawa zostanie zatuszowana. W ten sposób ofiarą p. komendanta padło wielu handlujących. Niektórzy z nich byli poprostu wzywani do komendy policji, gdzie dowiadywali się, iż „stary kłania się panu“. Było to równoznaczne z żądaniem łapówki zazwyczaj w wysokości 50 zł., a w wypadku wyjątkowego położenia materjalnego ofiary domagano się towaru.

To wymuszanie trwało przez cały rok i dopiero na skutek artykułów w prasie komenda główna policji zainteresowała się działalnością Komorowskiego.

Wczoraj wszyscy trzej zasiedli na ławie oskarżonych w Warszawskim Sądzie Okręgowym.

Do sprawy jest powołanych kilkadziesiąt świadków, to też ten charakterystyczny proces potrwa przez parę dni.

Aresztowanie faszysty rumuńskiego

Aresztowano bliskiego współpracownika zbiegłego przywódcy Gwardji Żelaznej **Codreanu, Jona Motea.**

Po zabójstwie premjera **Duci** przeszukano mieszkanie **Motei,** lecz rewizja nie dała rezultatów.

Policja przez trzy tygodnie poddała obserwacji mieszkanie, lecz nie osiągnęła żadnych wyników. Dopiero przed dwoma dniami po otrzymaniu poufnych doniesień przeszukano raz jeszcze mieszkanie i znaleziono **Jona Motea** w pokoju sypialnym, ukrytego pod łóżkiem.

Jak się okazuje **Motea** od chwili zamordowania premjera **Duci** nie opuszczał mieszkania i żywił się produktami dostarczanemi mu z zewnątrz.

Motea będzie stawiony przed trybunałem wojennym. (ATE.).

Niżsi funkcjonarjusze etatowi nie mają prawa do bezpłatnych mieszkań służbowych

Ministerjum Spraw Wewnętrznych wydało okólnik do wszystkich województw w sprawie mieszkań służbowych niższych funkcjonarjuszów państwowych jak woźnych, dozorców i t. p.

Ministerjum wyjaśnia, że niżsi funkcjonarjusze etatowi nie mają prawa korzystania z bezpłatnych mieszkań. Mieszkania takie przysługują tylko funkcjonarjuszom kontraktowym, o ile było to zastrzeżone w umowie. (PID).

Zjazd upiorów

W miejscowości St. Briac, będącej rezydencją pretendenta do tronu rosyjskiego w. ks. Cyryla Włodzimierzowicza odbędzie się w najbliższych dniach zjazd rodziny członków dynastji Romanowów z okazji osiągnięcia wieku 16 lat przez syna w. ks. Cyryla, w. ks. Włodzimierza Cyrylowicza, którego monarchiści rosyjscy uważają za przyszłego następcę tronu rosyjskiego.

Według statutu dynastji Romanowów, członkowie tej dynastji uznani są za pełnoletnich z chwilą ukończenia lat 16. W St. Briac zbiorą się ci z pośród wielkich książąt rosyjskich, którzy uznają prawa w. ks. Cyryla do tronu rosyjskiego, czyli w pierwszym rzędzie w. ks. Dymitr Pawłowicz, który po ożenieniu się z amerykanką, zrzekł się wszelkich praw do tronu, oraz synowie zmarłego w roku ubiegłym we Francji w. ks. Aleksandra Michajłowicza, którego żona w. ks. Ksenia jest siostrą Mikołaja II.

Wizyta ministra Becka w Moskwie

Zapowiadana wizyta ministra spraw zagranicznych Becka w ZSRR ma nastąpić jeszcze w końcu b. m. (PID).

Przyjazd Ławreniewa

Dziś przybywa do Warszawy znany pisarz sowiecki **W. Ławreniew.** Ławreniew jest autorem szeregu powieści tłumaczonych **na język polski m. in. utworu „41“.** Z okazji tej wizyty odbędzie się przyjęcie w poselstwie sowieckiem dla członków polskiego PEN Klubu.

Czas odnowić prenumeratę na mies. luty

XXIII Kongres P. P. S.

Dyskusja nad programem rolnym

Po referacie tow. Wł. *Gumplowicza*, który streściliśmy wczoraj, rozpoczęła się dyskusja. Dajemy pokrótce treść przemówień. Dalszy ciąg dyskusji podamy jutro.

TOW. KAŹMIERCZAK.

Dopiero życie i praktyka mogą okazać wady i braki programu rolnego, dlatego mówca wstrzymuje się od krytyki programu. Ważne jest to, że mamy z czem dzisiaj pójść do chłopa. Domaga się połączenia we wspólnej organizacji Zw. Zaw. Małorolnych, oraz Zw. Zaw. Rob. Rolnych i tem powinien się zająć Centralny Wydział Wiejski. Robota na wsi jest przez władze partyjne, mimo wszystko, jeszcze niedoceniana.

TOW. ŚLIWIŃSKI.

Znaczenie organizacji wiejskiej i zjednania chłopa dla Socjalizmu jest pierwszorzędne.

Cieszymy się, że sprawa rolna znalazła się na dzisiejszym Kongresie. Pierwszą rzeczą jest uświadomienie chłopa. Dlatego weźmy do serca hasło: **T.U.R. na wieś!** Tą drogą zdobędziemy chłopa; bez udziału mas włościaństwa w walce nie będzie zwycięstwa Socjalizmu.

TOW. D. KŁUSZYŃSKA.

Przeszło 65% ludności Polski mieszka na wsi, a zaledwie około 1 miljona ludzi stoi przy warsztatach fabrycznych, licząc w tem niższych funkcjonarjuszy komunikacji i t. d.

Czy trud ruszenia z posad bryły starego świata może wziąć na siebie samotnie ostatnia tylko warstwa?

Bez socjalistycznego uświadomienia wsi niema zwycięstwa, a zatem muszą się znaleźć środki na pójście na wieś.

Tow. **Kaźmierczak** poruszył niezmiernie ważną kwestję — **połączenia akcji pracy na wsi w jedną organizację.** Kongres powinien wyrazić to, jako swój dezyderat.

TOW. KIRSCHNOWSKI.

Mówca sprzeciwia się połączeniu organizacyj bezrolnych i małorolnych. Domaga się ziemi dla pracujących na roli, oraz możliwych warunków egzystencji dla bezrolnych.

TOW. STRZELECKI.

Mówca stwierdza postęp P. P. S. na wsi w porównaniu z dawnemi latami, ale uważa, że uświadomienie na wsi jest jeszcze zbyt małe. Jest niezadowolenie, ale niema jeszcze skrystalizowanej myśli socjalistycznej. Trzeba jasno powiedzieć, jak ten chłop ma tę ziemię otrzymać, a wówczas porwie się masy chłopskie.

TOW. K. DOBROWOLSKI.

Tow. **Gumplowicz** mówił o znaczeniu przebudowy ustroju rolnego.

Nie zgadzam się z twierdzeniem referenta, że nowoczesne sposoby gospodarki nie zwiększają wydajności pracy. Tak nie jest, bo np. traktory wypierają ludzi z pracy na roli. Co do samego programu, nie wiem, czy chłop uwierzy w hasło: „ziemia dla chłopów", jeżeli nie zapewni mu ono **indywidualnej** gospodarki. Dlatego musi to być jasno w programie sprecyzowane. Ale pozatem uważam, że nasz program powinien przemówić do psychiki mas chłopskich.

Przychylam się do stanowiska tow. **Kaźmierczaka** co do dwoistości naszej pracy na terenie wiejskim i co do konieczności zjednoczenia tej pracy.

TOW. OSÓBKA.

Zdobycie chłopa dla Partji byłoby tylko połowiczną pracą. Wobec nędzy na wsi nie potrzeba na wsi przyrzekać ziemi, żeby pociągnąć chłopa, ale wystarczy powiedzieć mu, że chcemy wybawić go z nędzy przez walkę. Mówca omawia tragiczne położenie bezrobotnych na wsi, zwłaszcza młodzieży, która żyje bez celu w życiu i bez widoków poprawy. Radzi wysyłać na wieś chociażby stare gazety socjalistyczne, broszurki i książki. Głód wiedzy jest ogromny. Domaga się posyłania na wieś ludzi, znających stosunki wiejskie.

TOW. TEBICH.

Program rolny jest podstawą działalności partyjnej na wsi. Jeśli chcemy pozyskać masy, to trzeba przyjść do chłopstwa z dokładnie opracowanym programem. Zaufanie wsi trzeba wykuć, trzeba włożyć w to wiele pracy. Aktywność mas musi być wyzyskana,— zarówno u góry partyjnej, jak i u dołów — w całej pełni.

Znając psychologję chłopa, trzeba mu wyraźnie, powiedzieć, że daje mu się ziemię na własność. Mówca podkreśla konieczność opracowania wyraźnego programu Partji we wszystkich dziedzinach.

TOW. FRANCISZEK STRÓŻYŃSKI.

Kongres stwierdził jednomyślnie, że kryzys ustroju kapitalistycznego istnieje. Tylko rewolucja socjalna może wybawić masy z nędzy gospodarczej. Program rolny jest dużym krokiem naprzód z naszej strony. Chodzi tylko o spopularyzowanie go w masach.

Jeśli tow. **Pużak** mówił o potrzebie „kaprali", to znajdą się oni do roboty partyjnej. Psychika mas musi być zmieniona, ale również i psychika przywódców.

TOW. MARJAN NOWICKI.

To, co nazywamy programem rolnym, nie jest wystarczające dla proletarjatu chłopskiego. Mylnem jest przypuszczenie, że kiedy chłop zapozna się z programem rolnym PPS., to będzie zadowolony z tego programu. **Istnieje** bowiem szereg innych zagadnień, które chłopa tak samo interesują. Dlatego program rolny winien być nie czemś odrębnem, lecz **częścią składową całego naszego programu.**

Dla chłopa nie będzie atrakcją, jeśli powiemy mu, że dostanie więcej ziemi. Nie jest przecież celem odbranie ziemi jednym, a danie drugim, lecz utworzenie **zdrowych** gospodarstw. Ponieważ dla wszystkich ziemi nie starczy, więc trzeba będzie stworzyć takie warsztaty pracy, gdzie każdy znajdzie zatrudnienie, umożliwiające mu egzystencję.

Tow. **Reger** zgłosił wniosek, proponujący, by do programu rolnego Partji wstawić punkt, mówiący o uporządkowaniu sprawy gromadzkich pastwisk na Podkarpaciu. Nie należy poszczególnych spraw traktować z punktu widzenia lokalnego. Nasuwa się zagadnienie, jak dotrzeć do mas. Wysunięty **został** projekt połączenia Związku Zaw. Rob. Rolnych ze Związkiem Zaw. Małorolnych. To nie jest projekt słuszny.

Mamy do zorganizowania 3 miljony małorolnych i 1 i pół miljona robotników rolnych. Pracy jest dużo, nie należy więc zmniejszać ilości funkcjonarjuszów i samodzielności organizacyj poszczególnych.

Program rolny nie był przez nikogo atakowany i sądzę, że będzie **uchwalony jednomyślnie. Przypuszczam również** że ustaną twierdzenia, iż nasz program rolny, to coś odwrotnego, niż Socjalizm

Uchwały Kongresu w sprawie zadań programowych i taktycznych Partji

Drukujemy poniżej dosłowny tekst uchwał XXIII Kongresu w sprawie zadań programowych i taktycznych Partji. Kongres wziął za podstawę t. zw. tezy Rady Naczelnej; miejsca wykropkowane w tekście dzisiejszym są to te ustępy uchwał, które uległy konfiskacie wtedy, kiedyśmy je zamieścili w „Robotniku" w formie tez. Zmiany, wprowadzone przez Kongres na propozycję większości Komisji wnioskowej, zostały dodane do odpowiednich ustępów poprzedniego tekstu.

Red.

I. Kryzys i kartele

W dzisiejszym okresie bankructwa gospodarki kapitalistycznej klasy posiadające wytężają wszystkie siły dla ratowania swych przywilejów gospodarczych i władzy nad społeczeństwem. W poszczególnych gałęziach produkcji wytwarzają przy pomocy organizacji kartelowych prywatne monopole, pozwalające na utrzymanie wysokiej stopy zysku i wyzysku, przez utrzymanie cen na najwyższym poziomie, a sprowadzanie płac i zarobków robotniczych do granic nędzy.

Rezultatem tego jest zachowanie możności wypłacania procentów i dywidend, zysków i wysokich pensyj dyrektorskich, zato z drugiej strony: nędza mas i wygłodzenie rynku zbytu dla produktów tych gałęzi produkcji, które nie są, a nawet, jak drobne rolnictwo czy rzemiosło nie mogą być zorganizowane kartelowo naskutek swego rozdrobnienia.

To też kartele, ratując pasorzytnicze zyski wielkiego kapitału, przynoszą pogłebienie nędzy mas, coraz głębsze wyniszczenie rynków zbytu i wzmacnianie kryzysu.

II. Faszyzm i rola państwa

Ta grabież mas pracujących, zarówno proletarjatu, jak i drobnych posiadaczy przez garstkę rekinów kapitalistycznych, nie może się odbywać swobodnie w warunkach demokracji politycznej, gdy masy ludności mają głos w sprawach publicznych. Państwo współczesne stało się zbyt ważkim czynnikiem gospodarki kapitalistycznej, bez jego polityki celnej i przemysłowej nie mogłyby dojść do skutku machinacje kartelowe, stąd też burżuazja porzuciła ideę państwa liberalnego, przechodząc na platformę DYKTATURY NAD SPOŁECZEŃSTWAMI. sprawowanej przez rządy, „mocne", powolne wobec kapitału i ściśle odeń uzależnione.

Faszyzm stał się narzędziem wytworzenia takiego państwa rządzonego bez udziału społeczeństwa przez biurokrację wojskową i cywilną pod dyktando bankierów, fabrykantów i obszarników. Jest on zarazem ostatnią redutą ginącego kapitalizmu, stąd też mobilizuje przy sobie klasy posiadające i sfery oficjalne, naukowe, literackie, artystyczne i kościelne, które skwapliwie przechodzą na jego stronę, rozgrzeszając najpotworniejsze zbrodnie, a nawet podnosząc je do wyżyn dziejowych zasług cywilizacyjnych. Wyzyskując fermenty wśród zrujnowanych przez kryzys drobnych posiadaczy, pogrążonych w nędzy bezrobotnych proletarjuszy i pozostającej w beznadziejnem położeniu młodzieży, faszyzm zaprzęga te warstwy do rydwanu wielkiego kapitału, niszcząc przy ich pomocy wszelki wpływ tych warstw na państwo.

W tym stanie rzeczy burżuazyjne państwa europejskie pod pozorem zachowania pokoju uwzględniały żądania faszyzmu w dziedzinie międzynarodowej do uzbrojenia Niemiec hitlerowskich, rywalizujących o pierwszeństwo faszystowskie z Włochami Mussoliniego i stających się świeżym wzorem dla międzynarodowych klik faszystowskich.

Równocześnie stwierdzić należy, że Związek Republik Sowieckich przez potykę paktów z państwami kapitalistycznemi. w szczególności z Włochami faszystowskiemi i z Trzecią Rzeszą Hitlera oraz „Komintern" przez swoje bezwzględne zwalczanie ruchu socjalistycznego urtudniają klasie robotniczej walkę ze wzmagającym się faszyzmem, oddalając przez to zwycięstwo Socjalizmu.

III. Położenie warstw niekapitalistycznych

W wyniku gospodarki monopolów kapitalistycznych i rządów faszystowskich cały ciężar pogłębiającego się kryzysu przerzucają klasy posiadające na barki robotników i warstw niekapitalistycznych.

Klasa robotnicza jest zgnębiona przez bezrobocie, częściowe tylko zatrudnienie jeszcze pracujących i zredukowane płace.

Jednocześnie odbierane są zdobyte w wieloletnich walkach PRAWA SOCJALNE. Chłopi i rzemieślnicy strzyżeni są nożycami wysokich cen, których rozpięcie między artykułami produkcji kapitalistycznej, szczególnie kartelowej, a artykułami wytwórczości chłopskiej lub rzemieślniczej jest dziś zjawiskiem stałem i warunkującem istnienie kapitalistycznych zysków. Na warstwy te również przerzucają kapitaliści jaknajwiększą część ciężarów utrzymania państwa oraz biurokracji cywilnej i wojskowej.

Warstwy pracownicze i inteligencja zawodowa stają się coraz bardziej zbyteczne, bowiem poziom potrzeb mas ludzkich spada, i usługi tych warstw nie znajdują nabywców.

Wynikiem tego jest NIEBYWAŁE ZAOSTRZENIE PRZECIWIEŃSTW KLASOWYCH, które w krajach, opanowanych przez dyktaturę faszystowską, przeobraziły się w NIEPRZERWANĄ WOJNĘ DOMOWĄ, prowadzoną przez faszyzm z najwyższą zaciekłością, a zmierzającą do fizycznego zniszczenia zorganizowanych przez Socjalizm sił oporu klasy robotniczej, w pierwszym zaś rzędzie — partji socjalistycznych i ich działaczy. Likwidacja Socjalizmu i marksizmu — to hasła bojowe faszyzmu w tej wojnie.

IV. Klasy posiadające w Polsce

Zdobycie władzy przez „sanację" oddało Polskę pod absolutną władzę klas posiadających. Jawny sojusz obszarnictwa z kapitałem przemysłowym i finansowym rządzi od tej pory państwem. — Polityka celna, przemysłowa i socjalna rządów „sanacyjnych", prowadzona pod hasłem „czystego kapitalizmu", pozwoliła powstać i rozwinąć się dziesiątkom karteli, grabiących monopolistycznie rynek i stosujących nieograniczony wyzysk wobec robotników.

. . . .

Tem samem odszedł do przeszłości okres nadziei na przekształcenie Polski drogą stopniowego rozwoju, na państwo ludowe. Polską rządzi niepodzielnie biurokracja wojskowa i cywilna, obwarowująca się coraz to nowemi prawami, zdecydowana bronić swego stanu posiadania wszelkiemi środkami, a mająca nad sobą tylko jednego pana — KAPITAŁ.

V. Polski faszyzm

„Sanacja" reprezentuje POLSKĄ ODMIANĘ FASZYZMU. Jej front jest antyrobotniczy i antychłopski. Maskowanie istotnego charakteru „sanacji" przez reklamowy „radykalizm" społeczny niektórych jej grup jest niczem innem, jak powtarzaniem starych metod „zubatowszczyzny": „radykalizmu" policyjnie nakazanego i chronionego. Niektóre organy prasowe, organizacje „sanacyjne", jak Legjon Młodych czy Z. Z. Z. są wyrazem tej prowokacyjnej taktyki „sanacji", prowadzącej jednocześnie KONSEKWENTNE NISZCZENIE PRAW ROBOTNICZYCH i ścisłe wypełnianie wskazań „Lewiatana".

Obok faszyzmu rządzącego i sytego posad, stanowisk, wpływów i odznaczeń, żeruje w Polsce FASZYZM ENDECKI, głodny i zachłanny, usiłujący rozwinąć się na błędach „sanacji" i jaskrawym antysemityzmie; niesie on zapowiedź realizowania czystego hitleryzmu, strojąc się w pióra opiekuna stanu średniego, gdy otrzymał kopnięcie od wielkiego kapitału i obszarników.

Współcześnie rozwijają się też prądy faszystowskie wśród mniejszości narodowych, współdziałając w rozpalaniu szowinizmu, mającego przesłonić przed oczyma mas potworne skutki rządów klas kapitalistycznych.

Faszyzm polski zarówno rządzący — jak będący jeszcze w opozycji, jednako niesie klasie robotniczej i masom pracującym Polski nędzę i niewolę, wzmaga tendencje imperjalistyczne w świecie ZAGRAŻAJĄCE WOLNOŚCI NARODU W POLSCE.

VI. Klasa robotnicza i włościańska

Rozwój faszyzmu polskiego i umacnianie się jego biurokracji we wszystkich dziedzinach życia państwowego daje masom pracującym coraz większe skrępowanie ich myśli, organizacji i swobody ruchów. Wzmaga się wyzysk kapitalistyczny i coraz gwałtowniej likwiduje się podstawowe zdobycze okresu rewolucji 1918 r., jak 8-godzinny dzień pracy, ubezpieczenia chorobowe, ubezpieczeczania bezrobotnych, prawo urlopowe i t. d.

. . . .

MASY CHŁOPSKIE, pozbawione szerokiego rynku konsumentów, wyzyskane do ostatecznych granic przez kartelowe wysokie ceny, omotane siecią pośredników i lichwiarzy, podlegają jednocześnie bezwzględnemu naciskowi podatkowemu. Muszą one swemi groszami pokrywać kolosalne niedobory zaległych podatków od bankierów, przemysłowców i obszarników. Drobny rzemieślnik, narówni z robotnikiem i chłopem ugina się pod ciężarem bezrobocia braku nabywców, niskich cen i podatków.

MŁODZIEŻ zarówno robotnicza jak i chłopska niezależnie czy posiada takie czy inne przygotowania do pracy, nie może znaleźć zatrudnienia, jej udziałem jest masowe bezrobocie i beznadziejność jutra.

VII. Program gospodarczy socjalizmu

Mimo wielu prób klasy posiadające nie zdołały powstrzymać procesu rozkładu gospodarki. KRYZYS USTROJU KAPITALISTYCZNEGO MOŻE BYĆ USUNIĘTY TYLKO Z NIM RAZEM. Faszyzm, jako wyraz kapitalizmu, terorem utrzymującego się na powierzchni życia społecznego, przez to samo nie może przynieść również żadnej poprawy. Klasa robotnicza i warstwy drobnych posiadaczy tylko na własnej drodze mogą osiągnąć lepszą przyszłość. Socjalizm niesie jasny program dla tych mas, program zwalczania bezrobocia, uruchomienia całego życia gospodarczego i podniesienia dobrobytu mas pracujących w mieście i na wsi. Program ten streszcza się w dążeniu do:

1) obalenia raz na zawsze przywilejów klasowych szlachty, obszarników, fabrykantów i bankierów;

2) wywłaszczenia wielkiej własności obszarniczej i dóbr martwej ręki, oddanie ziemi tym, którzy na niej pracują — w myśl programu rolnego Partji;

3) wywłaszczenia i uspołecznienia wielkich warsztatów pracy i wielkiej własności w miastach, będącej dziś narzędziem wyzysku i niewoli mas pracujących:

4) odrzucenia dotychczasowych, a tembardziej faszystowskich form upaństwowienia warsztatów produkcji, jako form uzależnienia mas robotniczych od aparatu urzędniczego państwa, a w konsekwencji nowego ujarzmienia;

5) zaprowadzenia najszerszego samorządu robotniczego we wszystkich warsztatach pracy z zagwarantowaniem każdemu robotnikowi prawa do pracy i współudziału w rozdziale produktów pracy, przyczem władza państwowa obejmie organizację, kierownictwo i nadzór planowej gospodarki społecznej przy udziale przedstawicielstwa robotniczego;

6) złamania władzy kapitału finansowego nad życiem gospodarczem, szczególnie nad wymianą wewnętrzną i zewnętrzną; przejęcia agend kapitału finansowego przez władzę państwową z powołaniem do współodpowiedzialności i współkierownictwa w pierwszym rzędzie organizacji spółdzielczej konsumentów i producentów.

VIII. Program polityczny

Aby wprowadzić w życie ten program przekształcenia od podstaw całego ustroju społecznego i politycznego państwa, P. P. S. dąży do utworzenia Rządu Robotniczo - Włościańskiego, powstałego z woli mas, opartego o masy i poddanego ich stałej kontroli. Rząd Robotniczo - Włościański będzie miał w okresie przejściowym charakter dyktatury, niezbędnej dla uniemożliwienia wszelkich prób kontrrewolucji. Rząd ten, będąc wyrazicielem woli i interesów mas pracujących, zostanie stworzony na podstawach, gwarantujących tym masom wpływ na losy państwa. Rząd ten, po przełamaniu sił reakcji, musi zapewnić masom wolność i najszerszy samorząd, autonomję narodowościową mniejszościom, zamieszkującym zwarte terytorja kraju, demokratyzację administracji państwowej, sądownictwa, siły zbrojnej przez uzależnienie władz administracyjnych i sądowniczych od czynnika wyborczego i powszechne uzbrojenie ludu na zasadach milicyjnych.

Rząd ten może powstać tylko w wyniku masowej walki robotników i chłopów oraz przezwyciężenia w masach iluzji, że jakakolwiek siła potrafi w ramach ustroju kapitalistycznego poprawić ich los bez zupełnego odrzucenia i złamania władzy klas posiadających w państwie. Na drodze więc do tego celu widzi P. P. S. przedewszystkiem konieczność ŚCISŁEJ SOLIDARNOŚCI RUCHU SOCJALISTYCZNEGO Z KLASOWYM RUCHEM ZAWODOWYM, bliskiej współpracy wszystkich socjalistycznych partyj i urzeczywistnienia faktycznej jedności klasy robotniczej na płaszczyźnie walki o nowy ustrój społeczny oraz zadzierzgnięcia węzłów najściślejszej solidarności włościaństwa, w pierwszym rzędzie bezrolnego i małorolnego, z proletarjatem miejskim.

W ostatnich masowych ruchach robotników i chłopów P. P. S. widzi przejawy przezwyciężenia apatji, przełamywania zobojętnienia i bierności i żywiołowego wytwarzania się jedności mas pracujących w walce. Pogłębianie i przyśpieszanie tego procesu jest zadaniem Partji. Jedność klasy robotniczej i solidarność robotniczo - chłopska wykuwać się może tylko w codziennej walce z krzywdą i przemocą, a przyświecać jej musi, jako cel ideał Polskiej Niepodległej Republiki Socjalistycznej, Polski robotników i chłopów, Polski, która powstanie na gruzach rządzącego dziś faszystowskiego sojuszu burżuazji z wskrzeszoną szlachetczyzną.

Zdumiewający wyrok

Przed gdańskim Sądem Apelacyjnym odbyła się rozprawa przeciwko Polce Klarze *Brzoskowskiej,* skazanej poprzednio przez sopocki Sąd Grodzki w trybie przyśpieszonym za rzekomą obrazę Hitlera i Goeringa na *6 tygodni więzienia.*

Sąd Apelacyjny, którego wyrok jest ostateczny, podwyższył zgodnie z wnioskiem prokuratora wspomnianą karę na *6 miesięcy więzienia!*

Jak wiadomo, oskarżona, rozmawiając w r. ub. ze swą sublokatorką w mieszkaniu prywatnem, odpowiedziała na jej zapytanie, co piszą gazety polskie, że prasa podaje głosy prasy zagranicznej o tem, że Hitler ma być Żydem, a Goering podpalił Reichstag. Sublokatorka *Jobstówna* doniosła jednak o tem stronnictwu narodowo-socjalistycznemu dopiero po wypowiedzeniu jej mieszkania przez oskarżoną, co nastąpiło przed kilku tygodniami. *Podczas rozprawy wyszło na jaw, że występujący w roli świadka głównego funkcjonarjusz stronnictwa narodowo - socjalistycznego Graun dopuścił się wraz z pewnym umundurowanym szturmowcem hitlerowskim szantażu w stosunku do oskarżonej, zmuszając ją pod groźbą natychmiastowego aresztowania, z zegarkiem w ręku do podpisania w ciągu 5 minut protokułu zajścia.* W polskich kołach gdańskich powyższy wyrok wywołał duże wrażenie. Dodać należy, że prokurator sam stwierdził, że zeznania świadka Ottowej, na których opierał się świadek Graun, *nie można uważać za wiarogodne.* (PAT.).

Min. Simon o rozbrojeniu

Minister spraw zagranicznych sir John *Simon* rozpoczął we wtorek debatę nad sprawą rozbrojenia.

Sir John *Simon* przypomniał, że wymiana poglądów, jaka niedawno nastąpiła, wykazała wyraźnie, iż kluczem zagadnienia rozbrojeniowego byłoby doprowadzenie do porozumienia pomiędzy *Francją* a *Niemcami.* Byłoby jednakże wielkim błędem wyprowadzać z tego założenia wniosek, iż porozumienie francusko-niemieckie zostałoby łatwiej zrealizowane, gdyby Francja i Niemcy miały prowadzić dyskusję bezpośrednio pomiędzy sobą bez żadnej pomocy.

Co się tyczy żądań niemieckich w sprawie równouprawnienia zbrojeń, *Simon* oświadczył, iż nie można sprzeciwiać się im, ponieważ jest mało prawdopodobne, by mógł zapanować na świecie pokój, gdyby wielką rasę usiłowano pod względem prawnym postawić w warunkach mniejszości. Sprawa ta powinna być załatwiona w nowej konwencji. Jeżeli nie dojdzie do prędkiego zawarcia układu, Wielka Brytanja będzie musiała zastanowić się nad swoją sytuacją, gdy zmuszona będzie istnieć w świecie o nieograniczonych zbrojeniach.

Plan brytyjski usiłuje dać podstawę do układu, który mógłby być prędko zawarty. Sir John Simon zapowiedział, iż min. *Eden* uda się, skoro to będzie możliwe, do *Paryża, Rzymu* i *Berlina,* by wyjaśnić brytyjski punkt widzenia i zapoznać się z poglądami innych rządów na memorandum brytyjskie.

Polityka sowiecka na Wschodzie

Dekret z podpisem **Mołotowa** i **Stalina** rozpowszechnia ulgi podatkowe i podwyżki pensyj od 10 do 50 proc. dla pracowników cywilnych i wojskowych na cały obszar wschodniej Syberji. Ulgi te, jak wiadomo, niedawno były przyznane dla sowieckiego Dalekiego Wschodu. Jeżeli chodzi o rolnictwo, to zwolnienie od podatków i dostaw w naturze, które dla Dalekiego Wschodu przyznano na lat 10 dla kolektywów i na lat 5 dla gospodarzy indywidualnych, dla kraju wschodnio-syberyjskiego przyznano odpowiednio na lat 6 i 3. (PAT.).

Wojna domowa w Chinach

Według wiadomości ze źródeł chińskich, około 4,000 żołnierzy wojsk rządowych uległo zmasakrowaniu przez oddziały gen. **Sun-Tieng-Inga,** które zajmują obecnie miasto Pinglo w prowincji Ninghsia.

Według wiadomości z tych samych źródeł, w kopalni węgla pod Pinglo nastąpił gwałtowny wybuch, ofiarami którego padło około 700 zatrudnionych w kopalni górników. (PAT.).

Demonstracje strajkujących rzemieślników w Ameryce



W Nowym Yorku wybuchł olbrzymi strajk rzemieślników. Strajkujący urządzają wielkie manifestacje na ulicach miasta.

Daladier otrzymał votum zaufania

Niesłychanie burzliwe posiedzenie parlamentu

Wtorkowe posiedzeni Izby Deputowanych było jednem z najburzliwszych w ciągu ostatnich lat. Ogólna wrzawa i obstrukcja systematyczna były tak silne, że przewodniczący Izby **Bouisson** był zmuszony przerwać posiedzenie w toku wygłaszania przez premjera **Daladiera** jego oświadczenia programowego. Już na samym początku posiedzenia prawica urządziła hałaśliwą demonstrację, zaś w chwili ukazania się premjera **Daladiera** na trybunie podniosła się na wszystkich ławach nieopisana wrzawa. Z prawicy padają okrzyki: „Niech żyje Chiappe", na co z ław frakcyj socjalistycznej i komunistycznej odpowiadają: **„Do więzienia z nim!"** W ogólną wrzawę miesza się bicie w pulpity i okrzyki komunistów: „Niech żyją Sowiety!" Przemówienie premjera w takich warunkach było ledwie dosłyszalne. W chwili gdy premjer zaczął mówić o już przedsięwziętych zarządzeniach prawica spotęgowała swą obstrukcję do niebywałych rozmiarów. Przewodniczący Izby **Bouisson** usiłuje napróżno zapanować nad sytuacją wreszcie opuszcza fotel przewodniczącego co oznacza przerwanie posiedzenia. W półkolu przed trybuną, z której premjer **Daladier** ostentacyjnie, manifestując zimną krew, nie schodzi, rozpoczyna się **bójka pomiędzy poszczególnymi deputowanymi, tak, że straż parlamentarna musiała interwenjować.** Po wznowieniu obrad premjer **Daladier** zdołał do końca wygłosić przerwaną mu deklarację rządową.

Premjer zakończył swą deklarację apelem do Izby oraz zapewnieniem, że rząd zdoła obronić obecny ustrój i wymusić poszanowanie praworządności. „W dużo niespokojniejszych czasach — oświadczył **Daladier — przodkowie nasi zdobyli się na energję utrzymania ustroju demokratycznego, a dziś republikanie winni iść za ich przykładem. Apelujemy do waszej solidarności w interesie ojczyzny".**

Po wygłoszeniu swego przemówienia premjer natychmiast, celem zorjentowania się w układzie sił, zażądał aby z pośród **18 zgłoszonych interpelacyj** omawiano w dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia **jedynie 4-ry.** Co do innych interpelacyj, premjer zażądał ich odroczenia, stawiając przy tem kwestję zaufania. W imiennem głosowaniu Izba przyjęła **300** przeciwko **217 głosami wniosek premjera,** przystępując odrazu do debaty nad powyższemi 4-ma interpelacjami. Na propozycję premjera, aby posiedzenie przerwać na krótki czas, ogólny tumult doprowadził do tak wielkiego podniecenia umysłów, że **przewodniczący był zmuszony do ponownego przerwania posiedzenia.** Gdy po wznowieniu obrad **Tardieu** zaprotestował przeciwko nowemu wnioskowi **Daladiera — o odroczenie wszystkich interpelacyj,** premjer zażądał ponownie votum zaufania, które Izba mu udzieliła **360 przeciwko 220 głosami,** odraczając temsamem omówienie wszystkich interpelacyj do następnego posiedzenia, które zostało wyznaczone na czwartek przed południem. (ATE).

Socjaliści poparli Daladiera

W ciągu przedpołudnia obradowały w Izbie liczne grupy parlamentarne. Socjaliści uchwalili poprzeć stanowisko rządu w sprawie afery Stawickiego, zapowiadając jednocześnie, że przeciwstawią się kategorycznie **ofensywie ugrupowań prawicowych i staną w obronie swobód powszechnych, cofnęli też zapowiedzianą interpelację i upoważnili dep. Bluma do złożenia odpowiedniej deklaracji przed głosowaniem nad wnioskiem zaufania dla Rządu.**

Również „neosocjaliści" postanowili przeciwstawić się akcji ugrupowań prawicowych i odwołać się do wszystkich frakcyj lewicy o zorganizowanie wspólnego frontu w obronie zagrożonych swobód obywatelskich.

Czy sądy doraźne zostaną zniesione?

Na wtorkowem posiedzeniu Komisji Skarbowo - Budżetowej Senatu min. MICHAŁOWSKI zapowiedział zgłoszenie na Radę Ministrów wniosku o zniesienie sądów doraźnych.

P. Lester w Warszawie

We wtorek o g. 20,20 pociągiem gdańskim przybył do Warszawy Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. **Lester.**

P. **Lester** przybył do Warszawy, celem złożenia wizyty Rządowi polskiemu z okazji objęcia stanowiska Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Wiadomości telegraficzne

— We wtorek wydarzyła się katastrofa w szybiku, znajdującym się na terenach kopalnianych pod Mikułowem. Ofiarą katastrofy padł górnik Paweł **Kozyra,** który na głębokości 4 mtr. zasypany został zwałami węgla. Po dwugodzinnej akcji ratunkowej wydobyto już tylko zwłoki **Kozyry.**

— **Według austrjackich kół urzędowych, nota austrjacka do Ligi Narodów wysłana będzie w dniach najbliższych.**

— Dzienniki donoszą z Aten, że cztery państwa, które zawarły pakt bałkański, zawiadomią drogą pisemną rząd włoski, że pakt bałkański nie jest skierowany przeciwko Włochom.

— Wczoraj podpisano w *Rzymie* protokół w sprawie wznowienie stosunków dyplomatycznych pomiędzy *Z. S. R. R. a Węgrami.*

— Z Białogrodu donoszą, że trybunał wydał wczoraj wyrok w sprawie o zamach na kasyno oficerskie w Białogrodzie. *Główny oskarżony, który zbiegł — Stankowicz, został skazany zaocznie na karę śmierci. Dwaj jego wspólnicy Grandzicz i Iowanowicz — skazani również na śmierć.*

Zakusy faszystów francuskich

Krwawe walki na ulicach Paryża

Wtorkowe wielkie manifestacje uliczne w Paryżu rozpoczęły się około godz. 18-ej. Roznamiętnione tłumy gromadziły się dookoła placu Zgody, skąd usiłowały przedostać się do Izby Deputowanych. Niezwykle silny kordon policji, gwardji republikańskiej konnej i pieszej zamknął wszelkie przejścia do pałacu Burbokskiego. Tymczasem podniecony tłum z minuty na minutę wzrastający liczebnie, zaczyna coraz energiczniej napierać na policję. OKOŁO GODZ. 20 MANIFESTANCI PRZYPUŚCILI PIERWSZY ATAK NA POLICJĘ. KILKA AUTOBUSÓW ZATRZYMANO, POCZEM JE PODPALONO. W STRONĘ POLICJI PADAŁY GĘSTO KAMIENIE I ODŁAMKI SZKŁA, CO SPOWODOWAŁO POPŁOCH WŚRÓD KONI. Posiłki policyjne zdołały odzyskać utracony teren, ponosząc liczne ofiary w rannych KAMIENIAMI I ODŁAMKAMI SZKŁA, A NAWET BRZYTWAMI, POLICJANTACH. Gdy w pewnym momencie policja ze wszech stron naciskana przez tłum znalazła się w położeniu groźnem, była zmuszona zrobić użytek z broni palnej. Po kilku salwach ostrzegawczych padła PIERWSZA SALWA W TŁUM. Skutki jej dotychczas nie są znane. Niektórzy naoczni świadkowie MÓWIĄ O 10 ZABITYCH, INNI O 25. Również wśród policjantów jest DUŻA ILOŚĆ MNIEJ LUB WIĘCEJ RANNYCH. Na Polach Elizejskich demonstranci, członkowie związków byłych kombatantów ustawili BARYKADY, PRZECIWKO KTÓRYM POLICJA BEZSKUTECZNIE KILKAKROTNIE SZARŻOWAŁA. (ATE).

***

Dalsze szczegóły zajść podajemy na innem miejscu.

Mgła w Londynie



W Londynie panuje obecnie niezwykle gęsta mgła. Ruch komunikacyjny jest z tego powodu b. ograniczony. Na rogach ulic palą się w dzień specjalne oślepiające latarnie.

Walka z hitleryzmem w Austrji



Policja aresztuje na Tyrolu agenta hitlerowskiego.

Wśród nowych książek

Marja Janowa Kasprowiczowa. Dziennik. Cz. V. Harenda - Warszawa, 1934. „Dom Książki Polskiej". Str. 168.

Część piąta i ostatnio Dziennika p. Marji Kasprowiczowej obejmuje okres paroletni po śmierci Jana Kasprowicza, wypełniony w dużej mierze staraniami i troską o zbudowanie w najbliższem sąsiedztwie Harendy mauzoleum i przeniesienie na to miejsce wiecznego spoczynku prochów wielkiego poety. Postać zmarłego żyje wciąż życiem nie gasnących wspomnień na kartach „Dziennika", i ten pietyzm dla osoby człowieka i pisarza, może po - literacku nieco upoetyczniony, ale niewątpliwie szczery i głęboki, jest uczuciem — które wzrusza, budzi szacunek i zjednywa sympatję dla autorki. Szkoda jednak, że to proste i piękne w naturze swej uczucie przyćmione zostało gdzieniegdzie mgłą jakichś mistycznych ekstaz i zapamiętań. Niektóre (wprawdzie nieliczne) fragmenty Dziennika swą zagadkową treścią mogłyby nasunąć przypuszczenie, że jego autorka uważa się niemal za... medjum; predystynowanie do pośredniczenia pomiędzy mieszkańcami zaświatów a naszym nędznym i grzesznym padołem. Wydaje mi się, że to co trwałe i wielkie w poezji Kasprowicza ma i będzie miało długo wymowę własną. Pocóż więc stwarzać jakieś specjalne misje i posłannictwa, choćby je sprawować miały najbliższe nawet pocie za życia jego — osoby?

Materjału do poznania twórczej osobowości Jana Kasprowicza nie znajdziemy wiele w tej ostatniej części Dziennika. Jest ona raczej, formalnie rzecz biorąc, tylko próbą uzdolnień literackich autorki, wijącej wieniec przeżyć i wspomnień z Harendą związanych.— Próba ta wypada naogół dodatnio. Taki np. opis wizyty Konstantego Balmonta, charakterystyka jego fizycznego i duchowego oblicza, odtworzenie jego entuzjazmu dla poezji Kasprowicza — wszystko to wygląda żywo i wyraziście, świadczy, jak cały zresztą Dziennik o inteligencji i kulturze autorki.

P. Kasprowiczowa podaje m. in. dość ciekawy epizod o spotkaniu się Kasprowicza z Piłsudskim, w Krakowie na jakiemś przyjęciu politycznem w dawnych przedwojennych czasach: „Janek (Kasprowicz) siedział obok Piłsudskiego i w odpowiedzi na jakiś jego żartobliwy docinek również żartem powiedział: — Właściwie, panie Józefie, prawdziwym demokratą to jestem ja, a Pan szlachcicem z 63 roku. Piłsudski uśmiechnął się i odpowiedział: — Panie Janie, może Pan ma rację, tylko niech Pan nie mówi tak głośno, aby tamci nie słyszeli. — I pokazał głową na Diamanda i innych socjalistów, którzy siedzieli na drugim końcu stołu. Janek często z dobrotliwym uśmiechem wspominał ten epizod" — dodaje p. Kasprowiczowa.

***

Ukazał się tom czwarty zbiorowego wydania poezyj **Bronisławy Ostrowskiej** zawierający cykle: **„Pierścień życia"** (1918), **„Tartak Słoneczny"** i **„Koło święconej kredy"** (1923) oraz **„Wiersze Ostatnie"** (1918 — 1925). Niektóre z wchodzących do tego tomu wierszy drukowane dotychczas nigdzie nie były, dopiero obecnie z rękopisów przygotował je do druku Leon Piwiński, który ma pieczę nad całością edycji. Całość ta obejmie sześć tomów i będzie pięknym hołdem, złożonym z subtelnej, — szlachetnej i głębokiej twórczości poetyckiej, — Bronisławy Ostrowskiej. Około trzydziestu lat trwał jej wysiłek twórczy, rozpoczęty w r. 1902 wydaniem tomiku p. t.: „Opole". Z biegiem czasu talent dojrzewał i potężniał, nie wychodząc jednak z nakreślonych przez indywidualność poetki granic skupionej i cichej refleksji, świadomej zawodów i goryczy istnienia. Zrzadka tylko i gdzieniegdzie wystrzelił płomyk buntowniczy, rozległo się gniewne wołanie przeciwko nędzy i pustce pozbawionego ideałów świata („Koło święconej kredy"). Dotkliwie odczuwane, choć ukrywane wstydliwie tragiczne rozdarcie wewnętrzne przyczyniło się w dużej mierze do przedwczesnej śmierci poetki. Pozostało po niej też wiele cennych, artystycznie doskonałych utworów dla dzieci. Zbiorowe wydanie pism poetyckich Ostrowskiej ukazuje się nakładem Tow. Wydawniczego (J. Mortkowicza) w Warszawie. B. D.

Uciekając przed obławą policyjną

bezrobotny poniósł śmierć w biedaszybie

„Polonia" donosi:

W poniedziałek policja z Wełnowca przeprowadziła obławę na bezrobotnych, pracujących na biedaszybach pomiędzy WEŁNOWCEM a SIEMIANOWICAMI.

Biedaszybowcy uciekali przed policją. M. in. uciekał również JÓZEF HANDEL z Chorzowa lat 30 i nie zważając na otwarte biedaszyby, wpadł do jednego z nich, głębokiego na 30 mtr. Wyciągnięto go stamtąd, lecz już tylko dogorywającego i wszelkie wysiłki przybyłej straży pożarnej z Wełnowca, aby H. przywołać do życia, były daremne. Biedak doznał tak ciężkich obrażeń, że wkrótce zmarł na miejscu. Zwłoki odniesiono do kostnicy szpitala w Wełnowcu.

Straszna śmierć dwuch bezrobotnych

Spleceni uściskiem rzucili się pod pociąg

Dwaj bezrobotni, mieszkańcy NOWEJ WSI na Śląsku: K. NANDA, były ładowacz na kopalni „Wirek", oraz 24-letni HUBERT ROMPEL, były szofer, zamieszkali przy ulicy Plebiscytowej nr. 2, nie mogąc mimo wysiłków znaleźć jakiejkolwiek pracy, a nie chcąc pozostawać ciężarem dla swych rodzin, POSTANOWILI WSPÓLNIE POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO.

Nie posiadając żadnej broni, obaj udali się na tor kolejowy i w chwili, gdy z Kochłowic nadchodził pociąg osobowy spleceni braterskim uściskiem rzucili się pod koła parowozu, który rozszarpał ich ciała.

Śmiertelny wypadek

podczas ćwiczeń wojskowych

Podczas ćwiczeń wojskowych zdarzył się w **Inowrocławiu** tragiczny wypadek, który zakończył się śmiercią.

Strzelec **Edward Janke** upadł tak nieszczęśliwie na ziemię z naładowanym karabinem, że ten wypalił a kula ugodziła Jankego w okolicę oka. Aczkolwiek karabin był naładowany ślepemi nabojami, to jednak strzał z bliskiej odległości spowodował śmierć.

Pisma poznańskie notują pogłoskę, że Janke sam oddał do siebie strzał w celu samobójczym.

Obrazek, jakich wiele...

Bezrobotny padł na szosie

Prasa poznańska donosi:

W nocy z niedzieli na poniedziałek szofer autobusu, jadącego z Bydgoszczy w kierunku **Trzeciewca** zauważył leżącego na szosie człowieka. Zatrzymał autobus i zajął się nieznanym mężczyzną, który leżał na szosie kompletnie przemarzły i na pół martwy. Pasażerowie wraz z szoferem zabrali go do autobusu i odstawili do **Trzeciewca.**

Dzięki natychmiastowym zabiegom udało się ocucić mężczyznę. Okazało się, że był to biedny bezrobotny, pochodzący z Poznania Dionizy Eckel, liczący około 50 lat. Biedak ten w poszukiwaniu pracy udał się pieszo z Poznania do Gdyni, w nadziei znalezienia jakiejś posady. W drodze z głodu i zimna padł wycieńczony i niewątpliwie umarłby na szosie, gdyby nie ów szczęśliwy wypadek. Biednym bezrobotnym zajęli się mieszkańcy Trzeciewca.

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Ekstaza" i film polski.

ANTINEA: „Jeździec bez trwogi" i **„Jego ekscelencja subjekt".**

APOLLO: „Prokurator Alicja Horn".

ATLANTIC: „Papryka".

AS: „Tajemnica ogrodu zoologicznego".

BAJKA: „Biały upiór" i rewja.

CASINO: „Parada rezerwistów".

COLOSSEUM: „Ordynans" i rewja **„Kampanja ma być murowana".**

COLOSSEUM MAŁE: „Wielki myśliwiec" i „Slim i Grim".

CRISTAL: „Ken Maynard" i „Ludzie napiętnowani".

CZARY: „King-Kong".

CORSO: „Wielka grzesznica".

FAMA: „Kapitan Dreyfus".

FILHARMONJA: „Nocny lot".

FORUM: „Buster nawarzył piwa".

GLORIA: „Na tropie złoczyńców".

HELJOS: „Marie" z Annabellą.

HOLLYWOOD: „Nocny express" i rewja.

ITALJA: „Raj podlotków" i rewja.

IKS: „Każdemu wolno kochać" i rewja **„Parada wesołków wita Was".**

KOMETA: „Świat bez mężczyzn" i rewja.

LOS: „Charlie ratuje Europę" (do 8 dla mł.) i **„Pożegnanie z grzechem"** (Od 8 dla dorosł.).

MAJESTIC: „Fortancerka" i rewja **„Jak wesoło — to wesoło".**



LUX: „O krok od hańby" i film polski.

MASKA: „Dr. Moreau" i „Kult ciała".

MEWA: „Królowa szybkości" i **„Raj podlotków".**

MIEJSKI: „Wyrok życia".

NOWY SPLENDID: „Powrót do natury" i **„Kajdany życia".**

NOWA TOMBOLA: „Dama z nocnego klubu" i **„Buster się żeni".**

OKO PRASKIE: (Zygmuntowska 10): **„Dziewczę z krainy burz"** i rewja.

PALACE: „Klub dżentelmenów" i rewja.

PETIT TRIANON: „Miłość w aucie" i **„6 godzin życia".**

PRAGA: „Gorzka herbata gen. Jen" i rewja.

PROMIEŃ: „Zwycięstwo Czarnego Dzeka".

RIVIERA: „Donovan" i **„Jego ekscelencja subjekt".**

ROXY: „Ludzie za kratami".

SOKÓŁ: „Dziwolągi" i **„12 krzeseł".**

STYLOWY: „Katarzyna Wielka".

TON: „Pieśń nad Pieśniami".

UCIECHA: „Obiad o 8-ej".

W walce z tyfusem

NIE WOLNO PRZECHOWYWAĆ BRUDNEJ BIELIZNY.

Wydział zdrowia i opieki społecznej zarządu miejskiego, z uwagi na wypadki zachorowań na dur plamisty, polecił lekarzom sanitarnym dokonać rewizji wszystkich sklepów z konfekcją, — przyjmujących brudną bieliznę do prania; ponieważ przechowywanie w tych sklepach brudnej bielizny może spowodować zanieczyszczenie (zawszenie) czystej bielizny, w razie ujawnienia brudnej bielizny polecono sporządzać protokuły w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

DEZYNFEKCJA MIESZKAŃ BEZDOMNYCH.

Akcja zapobiegawcza, przeciwko durowi plamistemu jest kontynuowana z niesłabnącą energją. Jednocześnie z kąpaniem bezdomnych oraz desynsekcją ich odzieży w wojskowym pociągu kąpielowo - dezynfekcyjnym, miejskie władze sanitarne przeprowadzają szczegółową desynsekcję mieszkań. W ten sposób wykąpani i odwszeni bezdomni wracają do czystych i opalonych mieszkań.

DUR PLAMISTY W WARSZAWIE.

W ciągu ubiegłej doby nie odnotowano ani jednego nowego przypadku zapadnięcia na dur plamisty, ani też dalszych przypadków zgonów wśród chorych na dur plamisty, liczba których w dalszym ciągu wynosi 32; pozatem na obserwacji pozostaje 16 chorych.

W okresie tygodniowym od 28 stycznia do 3 lutego włącznie zanotowano w Warszawie 6 przypadków duru plamistego, co stanowi o 20 mniej, niż w poprzednim tygodniu, 14- duru brzusznego i 3 zamiejscowe (o 3 więcej).



401.902

Bezrobocie rośnie

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 3 b. m. 401,902 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych **zwiększyła się o 2,372.**

Warszawa wykazuje 31,897 pozostających bez pracy, których liczba w omawianym okresie sprawozdawczym **zwiększyła się o 179.** Warszawa — okrąg zaś 11,558, o 347 więcej. Na Śląsku zarejestrowano 100,520 bezrobotnych, o 585 więcej, niż w ubiegłym tygodniu sprawozdawczym.

Obiady dla bezrobotnych w styczniu

W ciągu stycznia Obywatelski komitet pomocy społecznej wydał ogółem 644.925 obiadów: 562,597 pracownikom fizycznym i 82,328 umysłowym, z tego w kuchniach własnych 612,517, a w obcych 32,408. Z powyższego wynika, że Komitet dożywia codziennie około 20 tysięcy osób. Pozatem w styczniu Komitet wydał 460 sztuk odzieży.

Interwencja Centr. Zw. Górników

w obronie salinarzy

W dniu 3 lutego b. r. interwenjowała w Dyrekcji Monopolu Solnego w sprawach salinarzy delegacja Centr. Zw. Górników.

Im robotników salinarnych zjawili się tow. tow. **Papuga, Haluch** i **Durtak,** — którzy przedstawili postulaty salinarzy p. dyrektorowi inż. **Miczkiewiczowi** w sprawach **ubezpieczenia emerytalnego salinarzy.**

P. dyrektor **Miczkiewicz** przyrzekł postulaty przedstawione przez delegację życzliwie potraktować, zaznaczając jednakże, że sprawa wymaga dokładnego rozpatrzenia ustawy i rozporządzeń.

Już się ma pod koniec magistratowi

Rychła nominacja komisarza w stolicy

Dowiadujemy się, że komisaryczny prezydent m. stoł. Warszawy (w odróżnieniu od Komisarza Rządu m. st. Warszawy) **będzie miał 3 lub 5 zastępców.** Pozatem powołana będzie rada przyboczna, złożona z 10 lub 12 członków. Nominacji zarówno zastępców prezydenta komisarycznego, jak i członków rady przybocznej dokona minister spraw wewnętrznych. Ostateczne decyzje w tych sprawach jeszcze nie zapadły.

Utrzymują, że nominacji prezydenta komisarycznego spodziewać się należy przed końcem maja r. b., a objęcie przez niego urzędowania około 1 marca. Nominację tę poprzedzić ma odrzucenie przez władze nadzorcze budżetu m. stoł. Warszawy na r. 1934-35.

W najbliższych już dniach spodziewany jest wyjazd prezydenta miasta inż. Z. Słomińskiego.

Prezydent **Słomiński** ma zdać urzędowanie wiceprezydentowi **Szpotańskiemu,** który będzie pełnił te obowiązki aż do przekazania władzy komisarycznemu prezydentowi.

Wczorajsze wypadki

WYBIJANIE SZYB.

Nocy ubiegłej w drzwiach wejściowych restauracji baru „Schron" na rogu ul. Zgoda i Złotej wybito 2 szyby, wartości 50 zł. Właściciel zakładu Wiąkowski nie chce wyjawić sprawcy i powodu wybicia szyb.

Dochodzenie prowadzi policja.

Również dziś w nocy jeden z grupy idących młodzieńców wybił laską szybę w drzwiach składu papieru i materjałów piśmiennych Sumera Gurfinkla przy ul. Ordynackiej 11. Wartość szyby 50 zł. Sprawca, mimo alarmu przechodniów i kierowców, zbiegł.

UJĘCIE TRZECH WŁAMYWACZÓW.

Przy ul. Leszno 47 do mieszkania Eugenji Dyznerowej usiłowali dostać się za pomocą wytrychów oraz włamania trzej złodzieje. Spłoszeni przez sąsiada D., złodzieje rzucili się do ucieczki, lecz nadbiegły post. III komis., Maliszewski, ujął wszystkich sprawców i odprowadził do VII komis. Tam okazało się, że są to: Bronisław Mroczkowski, Czesław Wojciechowski i Aleksander Krotkowski. Znaleziono przy nich łomy, wytrychy, kliny, świdry, latarki elektryczne, sznury itp.

ŚMIERTELNY UPADEK ZE SCHODÓW.

12-letni Wacław Zębik, uczeń miejskiej szkoły powszechnej, który, opuszczając się po poręczy, stracił równowagę i runął w otwór z wysokości II piętra, zmarł nocy ub. w szpitalu św. Ducha, wskutek pęknięcia podstawy czaszki.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 5.43.

Berlin 210.35, Belgja 123,85, Holandja 356, Londyn 27.45, Paryż 34.89, Praga 26.25, Szwajcarja 171.83, Włochy 46.67.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Po chłodnej nocy dniem wzrost zachmurzenia i odwilż. Słabe wiatry miejscowe.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NIE BYŁO REWIZJI W LOKALU „GWIAZDY".

Przed 2 dniami podaliśmy wiadomość agencji **„Centrosport"** o rewizji i aresztowaniach w lokalu „Gwiazdy". Obecnie R. K. S. **„Gwiazda"** przysyła nam w tej sprawie następujące wyjaśnienie:

„W piątek, dn. 2 lutego r. b. odbyło się Zwyczajne Roczne Walne Zgromadzenie naszego Klubu. O godz. 23 min. 30 przybyli do lokalu funkcjonarjusze Policji Państwowej, którzy po otrzymaniu wyjaśnień od prezesa Klubu opuścili lokal. ŻADNEJ REWIZJI W LOKALU NIE PRZEPROWADZONO, ANI TEŻ NIKT Z OBECNYCH NIE ZOSTAŁ ZATRZYMANY".

MECZ BOKSERSKI WARSZAWA — MOSKWA.

Polski Zw. Bokserski omawiał niedawno na posiedzeniu zarządu sprawę projektowanego meczu Warszawa—Moskwa, który ma się odbyć w stolicy, 18 marca b. r.

Polski Zw. Bokserski sprzeciwił się rozegraniu tego meczu, gdyż zdaniem jego — wobec nawiązania pierwszego kontaktu sportowego z Sowietami — najpierw odbyć się winno spotkanie Polska — Sowiety, którego termin projektowany jest po powrocie naszej reprezentacji z Ameryki.

WALNE ZGROMADZENIE PZLA.

Doroczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Lekkoatletycznego odbyć się ma w dniach 10 i 11 b. m.

W sobotę, 10 b. m. zebranie rozpocznie się o godz. 17-tej, a nazajutrz o 10 rano. Obrady odbędą się w lokalu ZZ. przy ul. Wiejskiej 11.

MISTRZOSTWA ŚWIATA W HOKEJU LODOWYM.

Wczoraj w trzecim dniu eliminacyjnych zawodów hokejowych o mistrzostwo świata, padły wyniki następujące:

Czechosłowacja — Węgry 1:0 (0:0, 0:0, 1:0).

Szwajcarja — Rumunja 7:2 (3:1, 4:1, 0:0).

Kanada — Niemcy — rozgrywka towarzyska — 3:0 (2:0, 1:0, 0:0).

Belgja — Francja 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

Włochy — Austrja 1:0 (1:0, 0:0, 0:0).

PRZED NARCIARSKIEMI MISTRZOSTWAMI POLSKI.

W związku z rozpoczynającemi się w dniu 8 b. m. dorocznemi narciarskiemi mistrzostwami Polski, spieszymy podać listę dotychczasowych mistrzów kombinacji (bieg i skok), a mianowicie: 1920 i 1921 r. — Bujak Fr., 1922 i 1923 — Andrzej Krzeptowski, 1924 i 1925 — Muckenbrunn, 1926 — Wende (HDW), 1927 — Nemecki (Czechosłowacja), — 1928 r. — Br. Czech, 1929 — Vinjarengen (Norwegja), 1930 r. — K. Szostak, 1931 r. — Barton (Czechosłowacja), — 1932 r. — St. Marusarz, 1933 r. I. Łuszczek.

Tytułów mistrzów Polski bronią zeszłoroczni mistrzowie, a mianowicie: — bieg zjazdowy (kombinacja alpejska) — S. Marusarz, kombinacja główna (bieg i skok) — Łuszczek, bieg pań — Stopkówna, skoki otwarte — S. Marusarz, biegi 18 i 50 km. — Musil (Czechosłowacja).

LANKOSZ — AKADEMICKIM MISTRZEM POLSKI.

W Rabce zakończone zostały międzynarodowe akademickie narciarskie mistrzostwa Polski. W kombinacji pierwsze miejsce zdobył Lankosz przed Teyszre, Żydkowiczem i Głodkiewiczem. Na szóstem miejscu Gruzitis (Łotwa), a na 7-mem Music (Jugosławja). W otwartym konkursie skoków wygrał Ele Nils (Norwegja) przed Lankoszem. Poza konkursem Ele Nils miał 48 mtr., a zakopiańczyk Schindler 47 mtr.

NAJLEPSI ŁYŻWIARZE POLSKI I CZECHOSŁOWACJI W WILNIE.

We wtorek, bawili w Wilnie czołowi łyżwiarze figurowi polscy i czescy, a mianowicie: Miksowa, Jarci, Hamz, Czorówna, Bzdokówna, Chachlewska, Staniszewski i kpt. Theuer.

Popisy wypadły nadzwyczaj udatnie i wywołały ogromne zainteresowanie publiczności, która przybyła na tor lodowy w parku sportowym im. Żeligowskiego bardzo licznie.

Jeszcze o wężu morskim



Uczeni badają ślady pobytu węża morskiego w Loch Ness. Ślady jednak nie są zbyt poważne bo nie można ich zauważyć nawet przez lupę.



W karykaturach niektórych pism londyńskich przyczyną ukazania się węża morskiego w Loch Ness jest... szkocka whisky. Szynkarze i hotelarze po „ukazaniu się" węża wcale nie skarżą się na słabą frekwencję gości.

Co usłyszymy w radjo?

CZWARTEK, 8.II 1934 R.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. — 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar Teatrów. — 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Tańce ludowe. 12.30 Wiadomości meteorologiczne 12.35 Koncert szkolny. 14.00 Dziennik Południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Koncert. 16.40 Odczyt. 16.55 Pieśni 17.20 Recital fortepianowy. 17.50 „Kącik dla młodzieży wiejskiej". 18.00 Odczyt. — 18.20 Słuchowisko. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Komunikat śniegowy. 19.43 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 „W rocznicę Mieczysława Karłowicza". Koncert symfoniczny poświęcony jego pamięci. 21.30 „Skrzynka pocztowa techniczna". 21.45 „Gwiazdy rewji i ekranu". Piosenki. 22.30 Odczyt. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorolog. 23.05 Dalszy ciąg muzyki.

PIĄTEK, 9.II.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Koncert popularny. 12.30. Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Koncert mandolinistów. 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomość o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Muzyka karnawałowa z płyt. 16.40 Przegląd wydawnictw. 16.55 Koncert solistów. 17.50 Skrzynka leśna. 18.00 Odczyt. 18.20. Koncert muzyki ludowej. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.20 Dokąd jechać w święto. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.43 Komunikat śniegowy. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00. „Myśli wybrane". 20.02 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.40. Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

Zmiana statutów nagród miejskich

Na poniedziałkowem posiedzeniu magistratu upoważniono prezydenta miasta do zgłoszenia wniosków do rady miejskiej w sprawie zmian w statutach nagród miejskich (literackiej, naukowej, artystycznej i muzycznej).

Zmiany te mają charakter raczej natury formalnej. Mianowicie statuty te muszą być przystosowane do nowej ustawy samorządowej.

Pozatem ma być zrewidowany skład członków jury z powodu zamknięcia niektórych stowarzyszeń, delegujących swych przedstawicieli do gremjum sędziowskiego.

Z odmętów życia
na wyżyny miłości

Odwieczny temat morganatycznego małżeństwia, małżeństwa bogatego, z ubogą, prawą i szlachetną dziewczyną, temat, który po dziś dzień nie przestaje zapładniać wyobraźni i natchnienia artystów pióra, tym razem dał asumpt mistrzom sztuki kinematograficznej do stworzenia obrazu pod nazwą „Fortancerka", który bije wszelkie rekordy, i jeżeli chodzi o doskonałość— plastykę, poezję, grę i melodję. Po wspaniałej biesiadzie artystycznej, jaką nam daje film „Fortancerka", na scenę „Majesticu" wkracza rewja karnawałowa z Jarosym i Gierasieńskim na czele, którzy w zespole artystów „Cyganerji" dają najprzedniejsze okazy dowcipu i humoru, a wszystko pod zawołaniem „Jak wesoło—to wesoło'. (x)

Demonstracja strajkujących szoferów przeciwko Mac Donaldowi



W czasie strajku szoferów w Londynie strajkujący urządzili oryginalną demonstrację. Oto wślad za idącym do parlamentu premjerem MacDonaldem podążał sznur aut, na których rozlepione były plakaty z żądaniami strajkujących szoferów.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Do dnia 9 b. m. włącznie, z powodu skomplikowanych prób technicznych — teatr nieczynny.

W sobotę 10 b. m. premjera nowej sztuki polskiej pióra L. Szereszewskiego p. t. „Szczury wędrowne", osnutej na tle życia Żydów. Reżyseruje H. Buczyńska. Dekoracje J. Golusa i E. Manteuffla. Muzyka na motywach chasydskich. W przedstawieniu bierze udział cały zespół i chóry.

Z OPERY. Dziś pod kierunkiem kapelmistrza Mierzejewskiego odegrana będzie urozmaicona efektownemi tańcami opera „Carmen" w świetnym zespole. Wszystkie bilety sprzedane.

Jutro pełna humoru melodyjna operetka Offenbacha „Orfeusz w piekle".

TEATR NARODOWY daje do wtorku włącznie, po cenach zniżonych, uroczą komedję Musseta „Nie igra się z miłością". We wtorek „Świt, dzień i noc", we środę 14 b. m. premjera „Marji Stuart" z Malicką, Pancewiczową, Leszczyńskim i in.

TEATR LETNI gra codziennie „Towariszcza" Devala. We wtorek 13 b. m. premjera sensacyjnego reportażu „Iwar-Kreuger" Jerzego Tepy (autora „Fräulein Doktor".

TEATR NOWY gra ostatnie dni sztukę Grzymały Siedleckiego „Czwarty do brydża". W sobotę 10 b. m. premjera komedji Marjusza Maszyńskiego „Tak, a nie inaczej".

PREMJERA W TEATRZE POLSKIM. Dziś po raz ostatni „Aszantka". Jutro, z powodu generalnej próby, przedstawienie zawieszone. W sobotę dn. 10 b. m. odbędzie się w teatrze Polskim premjera genjalnej komedji Szekspira p. t. „Kupiec wenecki". Dzieła wielkiego twórcy teatru, w których zawarł wieczyste wartości ducha ludzkiego i ubrał w szatę niedoścignionej formy artystycznej, nigdy nie zejdą z repertuaru wszystkich poważnych scen świata.

Realizacja „Kupca" w teatrze Polskim wysunęła na plan pierwszy tragizm postaci Szajloka i czar, płynący z postaci Porcji, jej dworu i przyjaciół. Szajloka gra K. Junosza - Stępowski, Porcję — J. Romanówna. Reżyseruje R. Ordyński. Dekoracje i kostjumy opracował S. Śliwiński. Ilustrację muzyczną oparto na starowłoskich i angielskich melodjach.

Zapowiedziana premjera obudziła żywe zainteresowanie teatralnych sfer stolicy.

TEATR MAŁY: Codziennie komedja S. Kiedrzyńskiego p. t.: „Ten i Tamten".

TEATR „NOWA KOMEDJA". Codziennie nowa komedja Słonimskiego „Rodzina".

TEATR KAMERALNY. Codziennie „Hamlet" z Bendą w roli tytułowej.

CYGANERJA: Codziennie rewja karnawałowa „Cyganerja rozfikana" z Pogorzelska, Dymszą, Gierasińskim na czele.

TEATR „WIELKA OPERETKA". Ostatnie dni operetki „Bal w Savoy'u".

Wkrótce pod dyrekcją Andrzeja Własta operetka „Pod Białym Koniem". Operetka ta otrzyma bogatą wystawę, a w głównych rolach wystąpią: Tola Mankiewiczówna, Eugenjusz Bodo, Władysław Walter, P. Gabrielli, Niemirzanka, Żabczyński i Ruszkowski w otoczeniu 100-osobowego zespołu. Reżyseruje Stanisława Perzanowska.

TEATR „8 m. 30" (Mokotowska 73) daje codziennie polską operetkę „Miłość i złoto".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja - operetka „Bukiet śmiechu".

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Małżeństwo z konwenansu", komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie „Cyrk pod wodą", wielka pantomina wodna przy udziale 250 osób.

MICHAEL ARLEN 81)

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

— Chciałbyś mieć to poza sobą?

— Tak.

— Zapytam Knoxa.

Obaj milczeli, patrząc na tłum młodzieńców, otaczających chudą postać wodza.

Łunaczarski mruknął:

— Biedne niewinne istoty! Biedni chłopcy! Wśród nich jest tylko jeden zły człowiek...

Manteuffel wpatrywał się w niego przez długą chwilę.

— Knox?

— Tak.

— Skąd jesteś taki pewny?

— Czuję to.

— Mówisz dzisiaj tak proroczo, Polciu!

— Powiadam ci, czuję to. Człowiek ten prowadzi nas ze sobą ku jakiejś potwornej katastrofie. A w dodatku chce być panem tej katastrofy. Ty i ja i ci wszyscy młodzi niewinni chłopcy sądzimy, że walczymy z tyranją i niesprawiedliwością. Ale Knox pragnie tylko jednej jedynej rzeczy: zniszczyć świat.

— Ale dlaczego?

— Nie wiem. On jest zły, Hubercie.

— A więc uważasz go za szaleńca?

— Uważam go za genjusza zła! Czy nie czujesz, czy nie czułeś już od miesięcy, że my wszyscy ludzie, gnani jesteśmy ku czemuś, co jest... zmierzchem świata?

— A czy Knox nie jest gnany tak samo, jak wszyscy inni?

— Mnie się zdaje, że on tem kieruje, Hubercie.

— To są majaczenia, chłopcze!

— Zdaje mi się, że rządzą nim siły, których my nie rozumiemy. Zdaje mi się, że prowadzi on nas ku piekłu.

— Zwidziało ci się, Polciu. A jeżeli jest w tem choć cząstka prawdy... pamiętaj, że ty i ja jesteśmy tu po to, aby nad nim czuwać.

— Ty, Hubercie, zgoda. Ale ja jestem zmęczony. Poproś Knoxa, aby pozwolił ci zabrać mnie z sobą w niedzielę wieczorem.

— Dobrze. Ale nie pozwolę ci zniknąć tak łatwo. Wiem, do czego zmierza Knox. Chce wywołać taką wojnę, która rozsadzi Drogi Powietrzne i da narodom sposobność do utworzenia prawdziwego związku, zamiast sztucznej Ligi, jaką mamy obecnie. Co do tego — jestem z nim razem.

ROZDZIAŁ XII.

Podejrzenia pana Craddocka

Paryż był ostatniem z wielkich miast, które zachowało znaczną liczbę prywatnych rezydencyj w zamkniętych ogrodach. Nie przeżyły one jednak uchylenia w r. 1952 starego francuskiego prawa, domagającego się utrzymania starych pałacyków patrycjuszowskich z uroczemi otoczonemi murem ogrodami, jako pomników historycznych. Po tym czasie wszystkie te wielkie rezydencje jakie jeszcze pozostały w Paryżu, znajdowały się na krańcach Neuilly. Większość z nich została wybudowana w pierwszem ćwierćwieczu XX stulecia. Były to obszerne domy, mieszczące się w rozległych ogrodach, dostatecznie odosobnione, aby odpowiadać najbardziej samotnemu, albo też autokratycznemu usposobieniu. Wielkie drzwi dębowe na ulicy św. Jakóba, zaciszne przejście za Laskiem Bulońskim przez Porte Madrid prowadziły na podwórzec ulubionego gniazdka Madame Abazar z pośród jej wielu europejskich rezydencyj.

Nie pozwalała ona nigdy w czasie swoich częstych, ale krótkich pobytów w Paryżu, aby zawracano jej głowę interesami w domku przy ulicy św. Jakóba. Również sprawa nie posiadająca rzeczywiście pierwszorzędnego znaczenia, nie skłoniłaby nigdy żadnego z jej kolegów dyrektorów do złożenia jej tam wizyty.

Późno w nocy tego dnia, kiedy Belleville zginął, Silvaramos i Tour Laval znajdowali się na konferencji z Madame Abazar w małym pokoiku na piętrze, sąsiadującym z jej sypialnią. Obaj dyrektorzy mieli być w Genewie na otwarciu Konferencji Ligi o godzinie dziewiątej następnego ranka.

Drzwi od jej sypialni były odrobinę uchylone; zostawiła je tak, gdy wstała z łóżka, aby przyjąć gości.

Silvaramos patrzał na nią ze słabym uśmiechem, w którym było coś w rodzaju rozpaczy, ale ani cienia ciekawości. Jej długie szare oczy były zamglone, ale nie miały mętnego wyrazu, jak oczy człowieka zbudzonego ze snu, a wysmukłe kształty pod gronostajową zarzutką poruszały się z niecierpliwością, jakgdyby nic na świecie nie mogło jej teraz zmęczyć.

Silvaramos był subtelnym człowiekiem, ale czasami lubił stawiać kropki nad „i".

— Czy przeszkodziliśmy pani? — zapytał.

Siedziała przy biurku o cudownie prostych linjach, jednym z piętnastu, zrobionych przez Arnhalta w San Francisco w latach trzydziestych, przeglądając dokumenty, które jej przynieśli koledzy - dyrektorzy. Jednym z tych dokumentów było ultimatum Knoxa, otrzymane na parę godzin przedtem przez Tour Lavala w biurze Dróg Powietrznych w Paryżu.

— Tak. Ale to nic nie szkodzi. — Jej zazwyczaj chłodny głos był trochę przytłumiony.

Silveramos zauważył:

— To zadziwiające, że potrafi pani jeszcze zawracać sobie głowę kochankami.

Nie przestała czytać.

Silvaramos, znudzony swojem pytaniem jeszcze zanim je postawił — rzekł:

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.